

J. G. Osobie

1961

7

Chciałabym krótko wyjaśnić, jak powstała myśl wydania tego wyboru moich przede wszystkim kilku słów o sobie. W czasie moich studiów w Paryżu i bezpośrednio po ich ukończeniu pracowałam nad wychowaniem estetycznym i zamierzałam dalej zajmować się tym w Kraju. Jednakże decyzję moją zmieniłam, może w poważnej mierze i pod wpływem bezpośredniego zetknięcia się w jednym ze szpitali paryskich z różnego rodzaju kalectwami. Przeżycie było wielkie i zdecydowało o ~~z~~wrócie w tym kierunku pracy społecznej po powrocie do Kraju, zagadnienia wprowadzania w życie społeczne ludzi kalekich różnego rodzaju, jako użytecznych pracowników. Praca w wyrównywaniu krzywdy społecznej tych jednostek - stała się dla mnie zagadnieniem pasjonującym. To też po powrocie do kraju od razu się nim zajęłam i w mojej pracy naukowej i organizacyjnej, służąc jednocześnie w ogóle problemowi wychowania nowego człowieka, przez przygotowywanie do tej pracy nauczycieli szkoły podstawowej.

Już w roku 1920 zaczęłam organizować kształcenie nauczycieli dla różnego typu upośledzonych, a w dwa lata później działał już PIPS, przygotowujący nauczycieli do szkolnictwa specjalnego dla dzieci głuchych, niewidomych, upośledzonych umysłowo i moralnie zaniedbanych. W chwili obecnej jest to już instytucja o szerokim ~~rozwoju~~ zasięgu pracy społecznej, która prócz kształcenia nauczycieli i wychowawców szkolnictwa specjalnego prowadzi dalsze kształcenie i doskonalenie czynnych już i wykwalifikowanych nauczycieli wszelkiego typu szkół specjalnych. Prócz tych prac Instytut prowadzi kilka pracowni: pracownię psychologiczną, której głównym zadaniem jest selekcja dzieci do szkół specjalnych oraz poradnictwo zawodowe dla tej młodzieży; pracownię profilaktyczną współpracującą z rodzicami dzieci trudnych oraz z ich

szkołami i zakładami; pracownia ortofoniczna urabiająca zaburzenia mowy wszelkiego rodzaju drogą poradnictwa oraz ćwiczeń indywidualnych i grupowych.

Tę tak rozbudowaną w płaszczyźnie resocjalizacji instytucję cechuje położenie nacisku na wspólną problematykę odchyień od normy we wszelkich upośledzeniach i ~~wspólnych~~^e drógi rewalidacyjnych oraz na stały kontakt ze społeczeństwem i z terenem, z którego czerpie w dużej mierze materiały, ażeby go w rozbudowie prac Instytutu przystosowywać do potrzeb naszego ustroju.

Z danych tych wynika, że w chwili obecnej zarysowuje się wyraźnie potrzeba rozbudowy Instytutu nie tylko w kierunku rozwoju prac prowadzonych dotychczas i bliższego powiązania z pracami Katedry Pedagogiki Specjalnej U.W., ale i zainicjowania prac nowych. Na pierwszym miejscu tych planów widzimy konieczność pracy Instytutu w kierunku przygotowywania na dwuletnim kursie tzw. asystentów społecznych, pracowników podstawowej wagi w rozgałęzionym splocie prac rewalidacyjnych różnego rodzaju, począwszy od sądów dla nieletnich, a skończywszy na różnego rodzaju zakładach specjalnych resocjalizacyjnych, kształcenie logopedów (ortofonistów), którzyby mogli się zająć zwalczaniem wad wymowy wśród młodzieży szkolnej (rejonowe pracownie ortofoniczne).

Konieczne też jest kształcenie wychowawczyń przedszkoli we wszystkich działach tego szkolnictwa, prócz naturalnie niedostosowanych społecznie.

Natomiast w tym dziale właśnie nasuwa się konieczność zorganizowania dobrze pomyślanej eksperymentalnej placówki, w której by można było wypróbować nowe metody resocjalizacji młodzieży wykolejonej.

Realizacja tego rodzaju rozbudowy prac wymaga poważnych inwestycji, a przede wszystkim budowy nowego, odpowiedniego dla prac

Instytutu gmachu z internatem.

W bieżącym roku upływa 40 lat działalności Instytutu. Jego dynamizm rozwojowy związany z potrzebami jakie wyrastają z założeń naszego ustroju, zapał i oddanie się pracy rewalidacyjnej pracowników jego, nie pozwalają na pesymizm. To też wierzę, że Instytut w tej pięciolatce w nowym i swoim własnym gmachu będzie już w pełni realizował swoje dzisiejsze plany.